

**Ks. Marek Chmielewski**

**DUCHOWOŚĆ NOWEGO CZŁOWIEKA\***  
**(ZARYS PROBLEMATYKI)**

W sformułowaniu tytułu niniejszego szkicu słusznie można doszukać się pleonazmu. Nowego człowieka bowiem najbardziej charakteryzuje właśnie duchowość, którą tutaj należy rozumieć w ścisłym sensie jako życie duchowe, czyli — jak uczy Jan Paweł II — „życie w Chrystusie, życie według Ducha Świętego” (VC 93). Jest to zatem życie ożywiane i kierowane przez Ducha Świętego ku świętości i ku doskonałemu miłości (por. PDV 19).

Owa nowość człowieka odkupionego w Chrystusie polega na tym, że przez chrzest święty rozpoczęło się w nim życie nadprzyrodzone. Chrzest św. jest zatem momentem narodzin nowego człowieka (por. KKK 1214). Sakrament ten bowiem „[...] nie tylko oczyszcza ze wszystkich grzechów, lecz także czyni neofitę «nowym stworzeniem», przybranym synem Bożym, który stał się «uczestnikiem Boskiej natury», członkiem Chrystusa, a z Nim «współdziedzicem», świątynią Ducha Świętego” (KKK 1265).

Niemożliwe jest zatem mówić o nowym człowieku w oderwaniu od jego duchowości, dlatego zajmiemy się tutaj nie tyle uzasadnianiem jej konieczności w odniesieniu do nowego człowieka, co raczej wskażemy na zasadnicze jej cechy. Z samej natury nowego człowieka wynika, że jego duchowość jest w istocie duchowością chrześcijańską. Charakteryzuje ją zatem upodobnienie do Chrystusa — Nowego Człowieka, poddanie się kierownictwu Ducha Świętego, który działając w Kościele i przez sakramentalną strukturę Kościoła kształtuje w nowym człowieku postawę dziecięstwa Bożego. Wzorem do naśladowania jest w tym względzie Maryja, czczona zwłaszcza jako Niepokalane Poczęcie. Jest Ona także wzorem osobowego spełnienia, co weryfikuje duchowość chrześcijańską — duchowość nowego człowieka jako duchowość głęboko personalistyczną.

---

\* Opublikowano w: *Homo novus*, red. A. J. Nowak, T. Paszkowska, Lublin 2002, s. 217-226.

## 1. Nowy człowiek w Chrystusie

By pełniej zrozumieć, czym jest chrześcijańska duchowość jako duchowość nowego człowieka, należy całokształt życia w Duchu Świętym rozpatrywać w perspektywie historiozabawczej, jak czyni to Sobór Watykański II, zwłaszcza w odniesieniu do godności człowieka (por. DM 7; KDK 12 n.). Punktem wyjścia jest zatem stwórczy akt Boga, który powołując człowieka do istnienia uczynił go na swój obraz i podobieństwo (Rdz 1, 27). Zdaniem Ojców Kościoła pierwowzorem owego „obrazu i podobieństwa” był przewidziany w planach Bożej Opatrzności Wcielony Jednorodzony Syn Boży. „Obraz” wskazywał na Jego człowieczeństwo, a „podobieństwo” na Jego Bóstwo. Oznacza to, że człowiek jako istota rozumna i wolna miał zmierzać od „obrazu” do „podobieństwa”, to znaczy od człowieczeństwa do Bóstwa, a więc miał się przebóstwiać, miał „stawać się Bogiem” zgodnie z Boskim planem stworzenia na wzór Boga-Człowieka. Jednakże ulegając szatańskiej intrydze człowiek zapragnął „stać się jak Bóg” (por. Rdz 3, 5) według własnego planu, a więc poza Bogiem, a nawet wbrew Bogu. W rezultacie popełniając pierwotny grzech pychy, zamazał w sobie „obraz Boży” i utracił „podobieństwo”, którego udzielił mu Bóg, aby je w sobie rozwijał<sup>1</sup>.

Pomimo nieposłuszeństwa człowieka Stwórcy nie cofnął swego zamiaru upodobnienia go do Siebie. „Gdy nadeszła pełnia czasu” (Ga 4, 4), dokonał tego dzieła przez Jezusa Chrystusa, który potencjalnie przebóstwiając naturę ludzką swoim Wcieleniem i Odkupieniem, przywrócił człowiekowi zamazany „obraz” i utracone „podobieństwo”. Od tamą jedyną drogą do odzyskania pełni człowieczeństwa według Bożego zamiaru jest Chrystus — nowy Adam (por. Rz 5, 17), Nowy Człowiek w ścisłym tego słowa znaczeniu. On daje „początek nowemu stworzeniu” (KKK 504-505), jak na to wskazuje nauka Pisma św. (por. Rz 8, 29; 1 Kor 15, 49; Kol 3, 10).

---

<sup>1</sup> Zob. R. E. Rogowski, *Światłość i Tajemnica. Z problematyki teologii egzystencjalnej*, Katowice 1986, s. 195; por. K. Waaijman, *„Imago Dei” nella Bibbia*, w: *L'antropologia dei maestri spirituali*, red. Ch. A. Bernard, Cinisello Balsamo 1991, s. 38-53.

Prawdę tę wyraził Sobór Watykański II w słowach: „Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielnego. [...] Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie. [...] Ten, który jest «obrazem Boga niewidzialnego», jest człowiekiem doskonałym, który przywrócił synom Adama podobieństwo Boże zniekształcone od czasu pierwszego grzechu” (KDK 22).

Chrześcijanin, który przez chrzest św. został wszczepiony w Chrystusa i żyje w zasięgu Jego łaski, stale udzielanej mu poprzez sakramenty w Kościele świętym, staje się prawdziwie nowym człowiekiem, wewnątrznie przemienionym i stale przemieniającym się w długotrwałym procesie życia duchowego. W ten sposób upodabnia się on, a raczej jest upodobniany do Chrystusa — Nowego Człowieka w wyniku pasterskiej troski Kościoła, a więc staje się „chrystokształtny” (por. Ga 4, 19)<sup>2</sup>.

Stopniowo więc odzyskuje utracone atrybuty, które posiadał w stanie sprzed grzechu (*natura integrata*), czyli w jakimś sensie odwraca skutki wypędzenia z „raju”. Zerwanie bowiem więzi ze Stwórcą spowodowało najpierw zachwianie harmonii wewnętrznej, czego przejawem było m.in. obudzenie się pożądliwości (por. Rdz 3, 10). Wraz z tym dokonało się naruszenie więzi społecznej. Wyraziło się to głównie ze strony Adama w zrzuceniu odpowiedzialności za grzech na kobietę, wobec której niedawno wyrażał on swój najwyższy zachwyt (por. Rdz 3, 12). Kolejnym skutkiem zerwania pierwotnej harmonii z Bogiem był konflikt z naturą. Konsekwencji tego konfliktu pierwszy człowiek zaczął doświadczać bezpośrednio po opuszczeniu raju (por. Rdz 3, 17-19).

Chrześcijanin jako nowy człowiek, pielęgnując w sobie życie według Ducha Świętego, a więc życie nastawione na osiągnięcie świętości i doskonalenie miłości, coraz bardziej wchodzi w komuniję z Chrystusem — komuniję poznania przez miłość. Ponieważ On jest „obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1, 15), dlatego dzięki Niemu możliwie staje się odzyskanie najściślejszej więzi z Bogiem-Stwórcą, a tym samym od-

---

<sup>2</sup> Zob. J. Mouroux, *L'esperienza cristiana. Introduzione a una teologia*, Brescia 1956, s. 214-218; Antoni J. Nowak OFM proces ten nazywa procesem progresywnej chrystoformizacji chrześcijanina. — *Nowy człowiek*, Rybnik 1998, s. 50.

nowienie w sobie utraconego „obrazu i podobieństwa”. Nowy człowiek odzyskuje także harmonię wewnętrzną, przejawiającą się w zintegrowanej osobowości. Jego zachowania społeczne nabierają cech altero-centricznych. Ponadto dzięki partycypacji w mocy i wszechwiedzy Boga zostaje uzdolniony nawet do posługiwania się prawami natury, dotychczas niedostępnymi z racji oderwania od Boga wskutek grzechu. Z tego powodu nie powinny budzić zdziwienia cuda i nadzwyczajne właściwości osób świętych.

W teologii mówi się zatem o człowieku, że jest obrazem stworzenia (*imago creationis*), najpiękniejszym ze stworzeń. Jednakże wskutek upadku potrzebuje on odrodzenia, czyli wzorca nowego stworzenia (*Imago recreationis*), którym jest Chrystus<sup>3</sup>. Zatem chrystoformizm nowego człowieka trafnie wyraża średniowieczna formuła: *Hominem Deus formavit, diabolus deformavit, Christus reformavit*<sup>4</sup>.

## 2. Dzieciństwo Boże jako skutek działania Ducha Świętego

Dzieła odnowienia człowieka na mocy Misterium Paschalnego dokonał Chrystus posyłając Ducha Świętego (por. J 15, 26; 16, 7). By można było zatem „pozostawać w jedności z Chrystusem, trzeba być poruszonym przez Ducha Świętego” (KKK 683). Tę fundamentalną prawdę przypominają dokumenty soborowe, w których czytamy m.in., że „chrześcijanin stawszy się podobnym do obrazu Syna, który jest Pierworodnym między wielu braćmi, otrzymuje «pierwociny Ducha», które czynią go zdolnym do wypełniania nowego prawa miłości” (KDK 22).

Do tego nawiązuje Jan Paweł II w encyklice o Duchu Świętym, gdy pisze, iż „pod wpływem Ducha Świętego dojrzewa i umacnia się ów człowiek wewnętrzny, czyli «duchowy». [...] człowiek wchodzi w „nowość życia”, zostaje wprowadzony w Boży i nadprzyrodzony jego wymiar. Równocześnie zaś sam człowiek staje się «mieszkańcem Ducha Świętego», «żywą świątynią Boga». Przez Ducha Świętego bo-

---

<sup>3</sup> Zob. M. A. Schreiber, *L'uomo immagine di Dio. Principi ed elementi di sintesi teologica*, Roma 1987, s. 236-247.

<sup>4</sup> Cyt. za: R. Javelet, *Image et Ressemblance au XII<sup>ème</sup> siècle. De Saint Anselme à Alain de Lille*, Paris 1967, s. 299.

wiem Ojciec i Syn przychodzą do niego i czynią u niego swe mieszkanie. W komunii łaski z Trójcą Świętą rozszerza się niejako wewnętrzna «przestrzeń życiowa» człowieka, wyniesiona do nadprzyrodzonego życia Bożego» (DV 58).

Powyższe teksty są odbiciem nauki św. Pawła o usynowieniu tych, których Chrystus odkupił, dokonującym się pod wpływem działania Ducha Pocieszyciela. W Liście do Rzymian Apostoł Narodów pisze, że „[...] wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi” (8, 14). W innym zaś miejscu stwierdza, że „Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: «Abba, Ojcze!»” (Ga 4, 6). Zatem Duch Święty, obiecany przez Zmartwychwstałego i posłany, aby stale uświęcał Jego Kościół, kształtując w człowieku nowe życie — życie duchowe, jednocześnie czyni go dzieckiem Bożym „na wzór obrazu Syna Bożego” (Rz, 8, 29)<sup>5</sup>.

Wzorem synowskiej postawy chrześcijanina wobec Ojca jest zatem sam Jezus Chrystus, który już jako dwunastoletni chłopiec, zadeklarował w świątyni jerozolimskiej wobec swoich Rodziców, że jego misją jest „być w sprawach Ojca” (Łk 2, 49). Posłuszny we wszystkim woli Ojca, z którym stanowi ontyczną jedność (por. J 10, 30; 14, 20), dopełnił dzieła odkupienia ludzkości przez śmierć na krzyżu (por. Flp 2, 6-8).

Podobnie więc wyrazem dziecięcej postawy nowego człowieka jest całkowite posłuszeństwo na wzór Syna Bożego, czego sprawdzianem jest przede wszystkim wypełnianie przykazań Bożych. Spośród nich najważniejsze jest przykazanie miłości Boga i bliźniego (por. Mk 12, 28-30). Innymi słowy, nowy człowiek to ten, który posłuszny Duchowi Świętemu angażuje się w budowanie „cywilizacji miłości”<sup>6</sup>. Ta papieaska wizja Królestwa Bożego na ziemi oparta jest na poczwórnym priorytecie: osoby przed rzeczą, „być” przed „mieć”, miłosierdzia przed sprawiedliwością i etyki przed techniką<sup>7</sup>.

Innym wyrazem synowskiej postawy nowego człowieka wobec Boga Ojca jest głęboka ufność, że On, bogaty w miłosierdzie (DM 1) nie tylko odpuszcza wszystkie grzechy, chociażby były jak szkarłat

---

<sup>5</sup> Zob. N. Baumert, *Życie w Duchu w pismach Pawłowych*, w: *Duchowość chrześcijańska* (kolekcja „Communio”, t. 10), red. L. Balter, Pallottinum 1995, s. 67-82.

<sup>6</sup> Por. DM 14; DV 67; SRS 33; RP 4. 12; ChL 54; VC 35-36.

<sup>7</sup> Zob. A. Nossol, *Ku cywilizacji miłości*, Opole 1984, s. 16.

(por. Iz 1, 18), ale troszczy się o najdrobniejsze potrzeby doczesne daleko bardziej niż o kwiaty na polu czy ptaki w powietrzu (por. Mt 6, 26-32). Dlatego nowy człowiek jest tym, który przede wszystkim szuka królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, mając głębokie przeświadczenie wsparte łaską, że wszystko inne będzie mu dodane w nadmiarze (Mt 6, 33).

Szczególnym jednak wyrazem dziecięstwa Bożego — jak to przypomniała swoim życiem i doktryną najmłodsza Doktor Kościoła, św. Teresa z Lisieux — jest zawierzenie siebie Bogu w dziedzinie własnego uświęcenia i zbawienia, co jednak nie ma nic wspólnego z potępionym przez Kościół kwiatyzmem. W tzw. *Żółtym zeszycie* pod datą 6 VIII 1897 roku Święta pisze, że dziecięstwo Boże polega na tym, by „[...] uznawać swoją nicość, oczekiwać wszystkiego od Boga, jak małe dziecko oczekuje wszystkiego od swego ojca; [...] nie przypisywać sobie cnót, które się pełni, uważając, że jest się zdolnym do czegokolwiek, ale uznać, że Bóg wkłada w ręce swego dziecka skarb, aby go używało według potrzeby”<sup>8</sup>.

Chodzi więc o to, by pozwolić się prowadzić Duchowi Świętemu (por. Ga 5, 18) i by nadmiernym przywiązaniem do swego rozumu i woli nie zasmucać Go (por. Ef 4, 30).

### 3. Eklezjalny wymiar duchowości nowego człowieka

Uderzające jest to, że w *Credo* dogmat o Duchu Świętym bezpośrednio poprzedza dogmat o Kościele świętym. Szczególnie wyraźnie widać to w odmawianym na co dzień *Symbolu Apostolskim*. Ta wcale nie przypadkowa zbieżność wyraża ścisły związek Trzeciej Osoby Boskiej, bezpośredniego sprawcy życia duchowego, z tajemnicą Mistycznego Ciała Chrystusa. Można więc powiedzieć, że autentyczne życie z Ducha Świętego, jako atrybut nowego człowieka, możliwe jest tylko w łonie Kościoła świętego, w którym jest i działa Duch Święty na kształt duszy ożywiającej ciało (por. KK 4; KKK 797-798).

---

<sup>8</sup> *Żółty zeszyt. Ostatnie rozmowy św. Teresy od Dzieciątka Jezus*, Warszawa 1997, s. 120; zob. S. Zalewski, *Droga dziecięstwa duchowego według św. Teresy z Lisieux*, w: „*W sercu Kościoła będą Miłością*”, red. W. Słomka, M. Chmielewski, Ł. Kasperek, Kraków 1998, s. 99-114.

Temu przeświadczeniu dają wyraz liczni teologowie. Jeszcze przed Vaticanum II franciszkański teolog Alfonso Orlini, nie wahał się stanowczo twierdzić, że jak nie ma zbawienia poza Kościołem, tak samo nie ma prawdziwej świętości, doskonałości i duchowości poza Kościołem Chrystusowym<sup>9</sup>.

Zbliżony pogląd wyrażał wybitny współczesny teolog kard. Hans Urs von Balthasar. Nawiązując do soborowej nauki o powszechnym powołaniu do świętości (por. KK 39-42), uczył o świętości subiektywnej i obiektywnej (eklezyjalnej). Kościół jako wspólnota miłości i odzwierciedlenie misterium Trójcy Świętej jest z istoty święty. Ten sam Duch Święty uświęca Kościół, a zarazem jest przyczyną sprawczą świętości poszczególnych jego członków. Skutkiem tego dwupłaszczyznowego działania tego samego Ducha Świętego w Kościele jest świętość obiektywna i subiektywna, a jej istotą jest miłość. Tylko w Jezusie Chrystusie świętość obiektywna jest tożsama ze świętością subiektywną, natomiast poszczególni wierni wskutek grzechu tracą tę tożsamość. Dążenie do tego, aby świętość subiektywna wiernych była tożsama ze świętością obiektywną Kościoła, jest postulatem życia duchowego nowego człowieka. Wynika z tego, że jak „poza Kościołem nie ma zbawienia”, tak — według Balthasara — „poza Kościołem nie ma świętości”, gdyż może być ona zrealizowana tylko w Kościele<sup>10</sup>.

Właściwym zatem i praktycznie jedynym środowiskiem, w którym rozwijać się może duchowość nowego człowieka, jest Kościół święty. Sam będąc sakramentem, Kościół ma strukturę sakramentalną, to znaczy wychowuje w zakresie życia duchowego i pomnaża je poprzez sakramenty<sup>11</sup>. Nowy człowiek rodzi się w Kościele Chrystusowym przez chrzest św., dojrzewa mocą sakramentu bierzmowania, doświadcza oczyszczająco-uzdrawiającego działania łaski w sakramencie pokuty i namaszczenia chorych, a także w zależności od danego mu powołania

---

<sup>9</sup> *La spiritualità. Concetti e generalità*, „Miscellanea francescana”, 57(1957), f. 2, s. 157.

<sup>10</sup> H. Urs von Balthasar, *Spiritus Creator. Skizzen zur Theologie III*, Einsiedeln 1967, s. 115; tenże, *Herrlichkeit. Eine theologische Ästhetik*, Einsiedeln 1969, t. 3/2, s. 84-90, 572-573; por. K. Grzywocz, *Hans Urs von Balthasar — teolog duchowości*, „Życie duchowe”, 3(1996), nr 5, s. 135-149.

<sup>11</sup> Zob. S. C. Napiórkowski, *Z Chrystusem w znakach*, Lublin 1984, s. 55-59; Th. Schneider, *Znaki bliskości Boga. Zarys sakramentologii*, Wrocław 1990, s. 37-42.

(kapłańskiego lub małżeńsko-rodzinnego) pełni posługę wobec wspólnoty.

Doniosłą dla życia Kościoła formą spełniania swego powołania ze strony nowego człowieka jest konsekracja przez profesję rad ewangelicznych. Jak uczy Jan Paweł II w adhortacji *Vita consecrata*, „[...] życie konsekrowane znajduje się w samym sercu Kościoła jako element o decydującym znaczeniu dla jego misji, ponieważ wyraża najgłębszą istotę powołania chrześcijańskiego” (VC 3). Dzięki świętym więzom czystości, ubóstwa i posłuszeństwa ochrzczony w sposób szczególnie upodabnia się do Chrystusa. Staje się przez to znakiem eschatologicznej pełni, ku której wszyscy są powołani (por. VC 14). W konsekracji przez profesję rad ewangelicznych wyraża się „specyficzna forma przyjęcia tajemnicy Chrystusa, przeżywanej w Kościele” (VC 16). Toteż nie wchodząc w głębsze analizy, należy stwierdzić, że właśnie życie konsekrowane wyraża *par excellence* duchowość nowego człowieka.

Nie można jednak zapominać, że w Kościele świętym — jak uczy Sobór Watykański II — liturgia, zwłaszcza eucharystyczna, jest źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego (por. KL 10. 14). W przeżywaniu Eucharystii chrześcijanin jako nowy człowiek wpisuje swoje życie w Misterium Paschalne Chrystusa, stale w niej aktualizowane. Co więcej, podczas Eucharystii nie tylko sakramentalnie pod świętymi Postaciami, ale także mistycznie doświadcza on obecności Chrystusa<sup>12</sup>. Wchodzi z Nim w najściślejszą osobową więź. Jemu się ofiarując, wiąże z Nim całe swe życie doczesne i wieczne. Dzięki temu nowy człowiek, odznaczający się eklezjalną, a przez to sakramentalną osobowością<sup>13</sup>, udoskonala się i spełnia w swoim człowieczeństwie (por. KDK 24).

---

<sup>12</sup> Zob. A. Donghi, *Eucaristia*, w: *Dizionario di mistica*, red. L. Boriello, E. Caruana, M. R. del Genio, N. Suffi, Città del Vaticano 1998, s. 485-486; J. Castellano Cervera, *La mistica dei sacramenti dell'abitazione cristiana*, w: *La mistica. Fenomenologia e riflessione teologica*, red. E. Ancilli, M. Paparozzi, Roma 1984, t. 2, s. 102-110.

<sup>13</sup> Szerzej na ten temat zob. A. J. Nowak, *Osobowość sakramentalna*, Lublin 1992.



#### 4. Maryja najdoskonalszym wzorem nowego człowieka

Charakteryzując duchowość nowego człowieka — człowieka chrystoformicznego, pozostającego pod natchnieniem Ducha Świętego w Mistycznym Ciele Chrystusa — nie można nie uwzględnić wzorczej roli Maryi, która znajduje się w samym centrum duchowości chrześcijańskiej<sup>14</sup>. Ona, „obecna w tajemnicy Chrystusa i Kościoła” (por. KK 52), „doznaje czci jako najznakomitszy i całkiem szczególny członek Kościoła i jako jego typiczne wyrażenie oraz najdoskonalszy wzorzec wiary i miłości” (KK 53). Cała tradycja chrześcijańska, a także najnowsze nauczanie Kościoła wielokrotnie podkreślają tę prawdę, że Maryja z uwagi na swą wyjątkową rolę w historii zbawienia jest wzorem nowego człowieka. Ona jest „jakby utworzoną przez Ducha Świętego i ukształtowaną jako nowe stworzenie” (KKK 493). Dlatego nazywana jest „Przybytkiem (*sacrarium*) Ducha Świętego” (KK 52)<sup>15</sup>.

Dla zarysowania złożonej problematyki, wystarczy tutaj zatrzymać się krótko nad encykliką Jana Pawła II *Redemptoris Mater*. Za punkt wyjścia Papież bierze fundamentalny fakt, iż Maryja została „definitywnie wprowadzona w tajemnicę Chrystusa przez zwiastowanie anielskie” (RM 8). Wówczas Archanioł zwrócił się do Niej jakby Jej własnym imieniem „łaski pełna”. Ta „pełnia łaski” wskazuje na całe nadprzyrodzone obdarowanie Maryi, co należy uznać za szczyt Bożego udzielania się człowiekowi w dziejach człowieka i kosmosu (RM 9). Można więc powiedzieć, że jest Ona w sensie ontologicznym nowym człowiekiem, co szczególnie wyraża prawda o Jej niepokalanym poczęciu.

Odpowiedzią Maryi na ten szczyt Bożego obdarowania jest „posłuszeństwo wiary” (RM 12-13), które — jak zauważa Jan Paweł II — stanowi „jakby klucz, który otwiera nam wewnętrzną prawdę Maryi” (RM 19). Jej wiara, porównywana do wiary Abrahama, daje początek nowemu przymierz (por. RM 14). Całkowite powierzenie się Bogu

---

<sup>14</sup> Zob. D. J. Policarpo, *Maryja a duchowość chrześcijańska*, w: *Duchowość chrześcijańska*, dz. cyt., s. 108-111; M. Chmielewski, *Metodologiczne aspekty duchowości maryjnej*, „*Salvatoris Mater*”, 1(1999), nr 2, s. 320-336.

<sup>15</sup> Zob. G. M. Bartosik, *Przybytek Ducha Świętego. Relacja Duch Święty — Maryja według Pisma świętego i Ojców Kościoła*, w: *Duch Święty a Maryja*, red. S. C. Napiórkowski, T. Siudy, K. Kowalik, Częstochowa 1999, s. 47-65.

wyrażone w *fiat*, jako konsekwencja heroicznej wiary, sprawia, że Maryja „jest doskonale zjednoczona z Chrystusem w Jego wyniszczeniu” (RM 18), dlatego mocą testamentu z krzyża stała się Matką wszystkich wierzących, „«Gwiazdą przewodnią» dla wszystkich, którzy jeszcze pielgrzymują przez wiarę” (RM 6). Tym samym stała się modelem Kościoła w porządku duchowego macierzyństwa, co trafnie wyraża starożytna formuła: *Ecclesia Mater — Mater Ecclesiae*<sup>16</sup>.

Od czasu św. Elżbiety, która Maryję nazwała błogosławną z powodu Jej wiary (por. Łk 1, 45), Kościół nie przestaje oddawać Jej czci oraz naśladować Jej przykład odniesienia do Chrystusa i do ludzi. Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki, który Niepokalaną stawiał jako wychowawczy ideał nowego człowieka w Ruchu Światło-Życie, zwraca uwagę na konieczność personalistycznego ujęcia całej mariologii. „Jeśli chcemy mówić o doskonałości Maryi, o Jej świętości, o Jej przywilejach, to zawsze musimy to rozpatrywać personalistycznie, dialogicznie, to znaczy o ile Ona jest doskonała w swoim oddaniu się Chrystusowi, czy też o ile Ona jest doskonała w miłości, o ile ona jest osobą w szczytowej formie realizacji bytu osobowego, czyli posiadania siebie w daniu siebie”<sup>17</sup>.

Naśladowanie Maryi w postawie Jej wewnętrznego zjednoczenia z Chrystusem i Jego Mistycznym Ciałem sprawia zatem, że duchowość nowego człowieka nabiera także wymiaru głęboko personalistycznego. Chrześcijanin uczy się od Niej owego „bycia-dla”, które należy do podstawowych prerogatyw chrześcijańskiej proegzystencji. W takiej właśnie perspektywie należy widzieć dogmat Niepokalanego Poczęcia. Jest to szczyt doskonałości osoby, najdoskonalsze urzeczywistnienie istoty i powołania osoby. Niepokalana istnieje cała w akcie oddania siebie Chrystusowi. „Niepokalane Poczęcie”, to Jej własne imię wskazujące na całkowite oddanie się w miłości. Jest Ona zatem najdoskonalszym urzeczywistnieniem Bożej idei człowieczeństwa zamykającej się w pojęciu „obrazu i podobieństwa”<sup>18</sup>.

---

<sup>16</sup> Zob. J. Lekan, *Macierzyństwo duchowe Maryi w zbawczym planie Boga Ojca*, „Salvatoris Mater”, 1(1999), nr 1, s. 158-176.

<sup>17</sup> F. Blachnicki, *Rekolekcje dla kapłanów Chrystusa Sługi*, Krościenko 1980, s. 51.

<sup>18</sup> Zob. tenże, *Charyzmat i wierność. Do Ruchu Światło-Życie z Obczyzny 1981-1984*, Carlsberg 1986, s. 59-66.

Podsumowując podjęty tutaj szkic rozległego zagadnienia, jakim jest charakterystyka duchowości chrześcijańskiej, jako duchowości właściwej dla nowego człowieka, warto sięgnąć raz jeszcze do myśli ks. Błachnickiego. Wśród jego licznych zasług należy wskazać na fakt, że głęboko biblijne i dogmatycznie zasadne pojęcie „nowy człowiek”, jakby zapomniane w teologii, uczynił on przewodnią ideą programu formacyjnego Ruchu Światło-Życie. Ruch ten, wyrosły na bazie soborowej eklezjologii, nie proponuje jakiejś elitarnej formy duchowości, jak to ma miejsce w różnego rodzaju zrzeszeniach, masowo pojawiających się w ostatnim czasie (por. ChL 29). Za główny cel stawia sobie kształtowanie postawy „nowego” człowieka, żyjącego „nowym” życiem w klimacie „nowej” kultury.

Dobrze oddaje to formuła złożona z greckich słów „Fos-Dzoe” (Światło-Życie), wpisanych w krzyż. Światłem i Życiem każdego chrześcijanina jest bowiem Chrystus, zaś nowy człowiek, formowany na wzór Chrystusa, to człowiek zintegrowany dynamizmem miłości wertykalno-horyzontalnej. Formuła „Fos-Dzoe”, mieści więc w sobie postulat wewnętrznej jedności między poznawanymi w Kościele prawdami i zasadami, uznawanymi za słuszne, a praktycznym zastosowaniem ich w życiu. „Światło i życie — pisze ks. Błachnicki — integruje wewnętrznie człowieka. [...] Przez element światła, mającego wcielać się w życie, należy rozumieć światło rozumu, światło sumienia, światło słowa Bożego, światło Chrystusa jako wzoru osobowego, który należy naśladować, i światło Kościoła: *lumen gentium* [...]. Formuła Fos-Dzoe zawiera więc w sobie dynamiczną, niesłychanie aktualną, zarazem w sposób bardzo prosty i przekonujący wyrażoną zasadę przewodnią pedagogii nowego człowieka”<sup>19</sup>.

Zatem duchowość nowego człowieka to — jak zaznaczyliśmy na samym początku — życie w Kościele opromienione światłem Chrystusa, któremu za przykładem Maryi należy okazywać „posłuszeństwo wiary” w całkowitym oddaniu siebie. Tylko w ten sposób chrześcijanin — nowy człowiek może zrozumieć siebie i swemu życiu nadać eschatologiczną pełnię.

---

<sup>19</sup> Tamże, 114-115.